

## Muzeum Geodezji apeluje o pomoc

**D**ziałające od 2004 r. w budynku starostwa opatowskiego Muzeum Geodezji i Kartografii do grudnia musi się wyprowadzić z użytkowanych pomieszczeń. Co się stanie z blisko tysiącem zgromadzonych tu eksponatów – mapami, dokumentami, instrumentami geodezyjnymi? Jak wyjaśnia Mirosław Roszczypała – prezes Stowarzyszenia „Geocentrum”, które opiekuje się placówką, wypowiedzenie użytkowanych pomieszczeń biegnie od 15 września do 15 grudnia br. i jest związane z realizacją zadań powiatu. Wyznaczony termin jest jednak praktycznie niemożliwy do spełnienia. W zbiorach muzeum znajdują się bowiem eksponaty ważące niekiedy nawet ponad tonę (np. autografy), a każdy



Fot. z archiwum GEODETY

z nich wymaga rozkręcenia zabezpieczenia, transportu oraz ponownego złożenia. Do tego nie wiadomo, gdzie zbiory te miałyby się podziać. Dla Stowarzyszenia priorytetem jest teraz zabezpieczenie eksponatów stanowiących

wartość historyczną i dobro kultury narodowej, a w dalszej perspektywie – utrzymanie ciągłości funkcjonowania muzeum. Podjęto poszukiwania zastępczych lokali magazynowych oraz nowej lokalizacji placówki. Skierowano w tej sprawie pisma do miast i gmin powiatu opatowskiego oraz do innych jednostek z prośbą o lokale zastępcze na okres przejściowy. Stowarzyszenie apeluje ponadto do przedstawicieli służby geodezyjnej i kartograficznej, administracji rządowej i samorządowej, szkół wyższych, firm geodezyjnych oraz organizacji zawodowych o pomoc w utrzymaniu dotychczas zgromadzonych zbiorów i w dalszym rozwoju projektu.

JK

### Dane planistyczne wciąż poza IIP

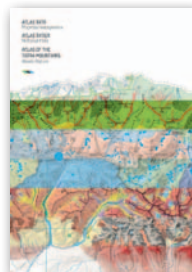
Z projektu nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym usunięto zapisy dotyczące cyfryzacji danych planistycznych i harmonizacji ich z dyrektywą INSPIRE. Przypomnijmy, że jednym z celów tej tzw. małej nowelizacji miało być wprowadzenie obowiązku sporządzania aktów planistycznych w postaci elektronicznej, w obowiązującym układzie współrzędnych oraz opisanie ich metadanymi. Miało to stanowić pierwszy etap włączania tego typu dokumentów do krajowej infrastruktury informacji przestrzennej (IIP). Projekt zakładał nawet wydanie rozporządzenia, które określałoby zakres tematyczny, a także sposoby zapisywania i prezentacji planistycznych danych przestrzennych, włącznie ze schematami aplikacyjnymi UML czy profilami metadanych.

Dlaczego zrezygnowano z tych zapisów? Jak wyjaśnia Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, wprowadzałyby one zasadnicze zmiany systemowe w zakresie technicznego przygotowywania planów zagospodarowania oraz studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania. Tymczasem nie taki był cel nowelizacji. Wejście w życie proponowanych zmian mogłoby więc niepotrzebnie obciążyć administrację państwową, a nawet zwiększyć jej wydatki. Prawidłowe funkcjonowanie usuniętych przepisów wymagałoby również pełnego pokrycia kraju mapami cyfrowymi (co jeszcze nie nastąpiło) oraz wydania wspomnianego rozporządzenia, co wydłużyłoby prace nad ustawą. Jak zapowiada MliR, wykreślone fragmenty nowelizacji dotyczące danych planistycznych mają się znaleźć w drugiej księdze Kodeksu urbanistyczno-budowlanego (pierwsza została przekazana do uzgodnień międzyresortowych).

JK

## Całe Tatry w jednym atlasie

**J**ak wyglądało Morskie Oko w czasie zlodowacenia? Dokąd zbiegały tatrzańskie potoki? Czy Rysy mają wysokość 2499 m n.p.m., jak uczono nas w szkole? Odpowiedzi na te i inne pytania można znaleźć w wydanej przez Tatrzański Park Narodowy publikacji „Atlas Tatr. Przyroda nieożywiona”. Pierwsze rozmowy o potrzebie stworzenia takiego opracowania odbyły się 12 lat temu. W 2013 roku projekt reaktywowa-



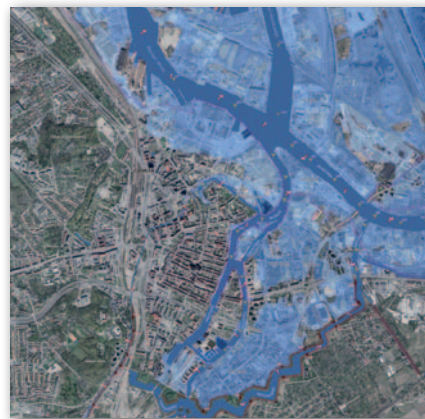
no. W prace nad atlasem zaangażowanych było ponad 130 osób, zarówno z Polski, jak i ze Słowacji. Ich wynikiem jest pierwszy atlas tematyczny dotyczący całych Tatr. Zawiera on 28 plansz, 82 mapy oraz 165 ilustracji uzupełniających. Wydawnictwo opracowano w języku polskim, słowackim

i angielskim. Atlas można nabyć za 250 zł w sklepie internetowym TPN.

Źródło: TPN

## Mapy powodziowe uwierają gminy

**J**ak ostrzega „Rzeczpospolita”, wiele gmin nie zdąży w ustawowym terminie uwzględnić treści map powodziowych w planach zagospodarowania przestrzennego. Dotyczy to m.in. wprowadzenia zakazu zabudowy terenów zalewowych. Urzędy miast i gmin mają na to 30 miesięcy liczone od kwietnia tego roku, gdy formalnie przekazano im końcowe wersje tych map. W ocenie samorządowców opracowania te zawierają jednak wiele błędów. Władze Poznania wskazują np., że wg map dla ich regionu zagrożenie stwarza rzeka, która dotychczas nie występowała z brzegów. Problem w tym, że uwzględnienie treści tej mapy mogłoby narazić miasto na wielomilionowe straty, są to bowiem ważne tereny inwestycyjne. Podobne pretensje mają m.in. władze Gdańska, wskazując na tereny dawnej stoczni. Zdaniem cytowanego



Fot. Mapy.isok.gov.pl

przez dziennik eksperta problemem nie są tu same mapy, bo te wykonano prawidłowo. Przyczyną kłopotów jest niewłaściwie wdrożenie w polskim prawie unijnej dyrektywy powodziowej.

JK